

Nie wiesz jeszcze, jaką przyjemność dać może radio, jeśli nie słyszałeś odbiornika

PHILIPS SUPER 456

Nr. 156

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Środa, 9 czerwca 1937 r.

Rok IX.

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

## Chaskielewicz skazany na śmierć Zabójca wachmistrza Bujaka przyjął werdykt spokojnie Obrona zapowiedziała apelację od tego wyroku

WARSZAWA 8.VI. (PAT.). W dniu dzisiejszym o godzinie 12-ej zapadł wyrok na Judkę Lejbę Chaskielewicza, oskarżonego o zabójstwo wachmistrza 7 p. ułanów ś. p. Bujaka, popełnione w dniu 1 czerwca 1936 roku w Mińsku Mazowieckim.

Sąd skazał Chaskielewicza z art. 225 k. k. par. 1 NA KARĘ ŚMIERCI.

OBRONA ZAPOWIEDZIAŁA APELACJĘ.

### Motywy wyroku

W motywach sąd podał, że oparł swój wyrok na całokształcie przewodu sądowego, biorąc pod uwagę następujące okoliczności:

CHASKIELEWICZ STRZELAŁ DO WACHMISTRZA BUJAKA Z TYŁU,

a ostatni strzał dał już w tym momencie, gdy wachmistrz leżał na ziemi. Oskarżony twierdzi, że dokonał zbrodni mszcząc się na swym bezpośrednim przełożonym, który go maltretował przed dziesięciu laty, gdy odby-

wał on służbę wojskową. Tym twierdzeniem oskarżonego, w których chciał on usprawiedliwić swój czyn, zadali klam świadkowie, a również ten fakt dowodzi, iż Chaskielewicz kłamał, że w kilka miesięcy po odbyciu służby wojskowej

WITAŁ SIĘ SERDECZNIE Z BUJAKIEM,

gdy pułk przechodził przez Kaluszyn.

Świadkowie zeznali, że Bujak traktował dobrze swych podwładnych, wszystkich jednakowo,

bez względu na narodowość i wyznanie, był wymagający, ale sprawiedliwy, a dla Chaskielewicza, mimo, iż ten był żołnierzem złym i nieposłusznym, był szczególnie wyrozumiały.

Chaskielewicz szkaluje pamięć wachmistrza Bujaka, chcąc przez to pomniejszyć swą winę. Pobudek, jakimi kierował się oskarżony, należy doszukiwać się W NASTAWIENIU SPOŁECZNYM I POLITYCZNYM CHASKIELEWICZA.

Był on członkiem organizacji „Bund“, Kultur-Ligi i związku zawodowego robotników odzieżowych, organizacje te pozostały pod bardzo silnym wpływem komunistycznym. Chaskielewicz wprowadził

NIE NALEŻAŁ DO PARTII KOMUNISTYCZNEJ, ALE BYŁ Z NIĄ DUCHOWO ZWIĄZANY. Jego zbrodnia wyrosła na gruncie nienawistnego i wrogiego stosunku pewnego odłamu ludno-

ści żydowskiej i części prasy żydowskiej do armii i państwa.

Sąd nie zgodził się z opinią biegłych, że Chaskielewicz jest psychopata i że miał ograniczoną zdolność kierowania swymi czynami. Na podstawie wszystkich danych, jakimi rozporządzał sąd doszedł do przekonania, że CHASKIELEWICZ JEST CZŁO WIEKIEM NORMALNYM I ZDROWYM.

działa zawsze z pełną świadomością, a zabójstwa swego dokonał z pełną premedytacją, o czym świadczy jego zachowanie przed i w czasie zbrodni.

Czyn zbrodniczy Chaskielewicza zamyka się w artykule 225 p. 1 K. K.

SĄD ZASTOSOWAŁ NAJWYŻSZY WYMIAR KARY

z tego względu, że nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących, a w dodatku przez cały czas po swym zbrodniczym czynie Chaskielewicz nie okazał żalu ani skruchy.

Ofiara zabójstwa JAN BUJAK ZGINAŁ NA SŁUŻBIE I Z POWODU SŁUŻBY.

Był on podoficerem wojsk polskich, podoficerem armii, która jest najwyższym dobrem narodu polskiego i powinna być szczególnie chroniona. Tego rodzaju zamachy mogą być bardzo niebezpieczne dla istniejącego porządku prawnego. Kara, którą sąd zastosował NIE JEST W ŻADNYM WYPADKU ODWETEM,

lecz zdrową reakcją społeczną. Tym bardziej należy Chaskielewicza wyeliminować całkowicie ze społeczności, ponieważ jest on jednostką wybitnie niebezpieczną dla ładu społecznego.

\*

CHASKIELEWICZ PRZYJĄŁ WYROK SPOKOJNIE.

Po odczytaniu motywów, Chaskielewicza szybko wyprowadzono z sali.

Wyrok wywarł silne wrażenie.

## Warunki bezpieczeństwa na wyższych uczelniach Czy zaostrzyć rygory i oprzeć uprawnienia rektorów na straży, czy użyć metod wychowawczych

WARSZAWA, 7.6. (PAT.). — Sejmowa komisja oświatowa prowadziła dalszą dyskusję szczegółową nad rządowym projektem noweli do ustawy o szkołach akademickich. Rozprawa ta objęła nie tylko zmiany, proponowane przez rząd, lecz także niemal wszystkie artykuły obowiązującej obecnie ustawy, gdyż posłowie wysuwali projekty zmian nieobjętych projektem rządowym.

Przed południem przedyskutowano w ten sposób 11 artykułów ustawy, przy czym najobszerniej omawiano artykuły 6, 9 i 11.

ART. 6

dotyczy wnoszenia skarg przez władze wyższych uczelni do najwyższego trybunału administracyjnego.

Ustawa wymaga w tym wypadku nie tylko uchwały senatu akademickiego, ale także zgody ministra.

Pos. Tarnowski zaproponował skreślenie ustępu o zgodzie ministra, powołując się na art. 1 ustawy, przyznający szkołom akademickim osobowość prawną, a zatem i prawo samodzielnego wnoszenia skarg do N. T. A.

Wniosek ten w głosowaniu został odrzucony.

DO ART. 9,

który określa czas trwania kadencji rektorskiej, istnieje poprawka rządowa, ażeby skrócić ją z 3 lat do dwóch. W dyskusji wysunięto propozycję, aby tej sprawie nie określać w ustawie, lecz pozostawić ją statu-

tom poszczególnych uczelni. Wobec sprzeciwu p. min. Świętosławskiego wniosek wycofano.

Najobszerniej dyskutowano ART. 11,

dotyczący uprawnień rektora w zakresie utrzymywania spokoju i warunków bezpieczeństwa na terenie uniwersytetu.

Debatowano, czy należy zaostrzyć rygory i oprzeć uprawnienia rektora na straży porządkowej i odwoływaniu się do policyj, czy też szukać raczej metod wychowawczych.

Pos. Rubinstein zgłosił następujący wniosek: Rektor jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo studiującej młodzieży i czuwa nad porządkiem na terenie szkoły przy pomocy specjal-

nej straży szkolnej. W razie gdyby ta straż nie wystarczała do przywrócenia porządku, rektor władny jest wezwać pomocy organów bezpieczeństwa. Wniosek ten odrzucono.

W dyskusji zabierał głos kilkakrotnie min. oświaty p. Świętosławski, zwracając uwagę na inicjatywę marszałka Śmigłego-Rydza w zakresie spacyfikowania stosunków w życiu młodzieży.

Na posiedzeniu popołudniowym komisja oświatowa uchwała m. in. zmianę art. 29, dotyczącą docentów szkół artystycznych. Ustalono mianowicie, że tytuł i prawa nauczania przez docenta może być uzyskany w tych szkołach na podstawie wniosku komisji kwalifikacyj-

nej, powołanej przez rady wydziałowe.

Długą dyskusję wywołał art. 40, dotyczący opłat akademickich.

Pos. Eckert zgłosił wniosek, aby w ustawie zastrzec, że opłaty zależne są od stanu majątkowego i zdolności ucznia. Sprzeciwiał się temu pos. Boładź, domagając się pozostawienia dotychczasowych przepisów ustawy. Uchwalono pośredni wniosek pos. Hoffmana, wprowadzający możliwość stosowania odpowiednich ulg dla studentów niezamożnych i zdolnych. Pos. Eckert zgłosił swój wniosek jako votum mniejszości komisji.

Obrady komisji przeciągnęły się do późnej nocy.

### Wznowienie rozprawy przeciw adw. Rościszewskiemu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W dniu dzisiejszym wznowiono zostanie rozprawa przeciwko adw. Rościszewskiemu, oskarżonemu, jak wiadomo, o usiłowanie przekupienia wywiadowcy policji.

### Projekt zniesienia specjalnego podatku dla urzędników

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Na najbliższą sesję izb wniesiony zostanie projekt ustawy w sprawie zniesienia specjalnego podatku dla urzędników.

## Powrót do uniwersytetu

18 studentów, pozbawionych praw akademickich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Władze uniwersyteckie ustaliły listę studentów, którzy przywróceniu będą w prawach w no-

wym roku akademickim 1937/8.

Lista ta obejmuje 18 akademików, pozbawionych praw do studiów na jeden okres roczny na mocy decyzji sądów dyscyplinarnych.

nym.

Po dopełnieniu formalności, studenci ci od jesieni b. r. będą mogli uczęszczać na uniwersytet.

# Czy zanosi się na interwencję w Hiszpanii?

## Co mówi Anatole de Monzie o ostatnich wydarzeniach

(Specjalny wywiad dla „Głosu Porannego“)

Paryż, w czerwcu.

Bombardowanie hiszpańskiego portu Almeria przez jednostki niemieckiej floty wojennej, stacjonującej u wybrzeży Hiszpanii, zrewoltowało demokratyczną opinię francuską i wywołało nie tylko głęboki niepokój w kraju, ale też wzbudziło cały szereg różnorodnych domysłów, nie wyłączając ewentualnej czynnej interwencji rządu francuskiego. Przez kilka dni sytuacja pod tym względem była nader poważna i liczone się nawet z możliwością powstania wcale groźnych powikłań.

Cheąc wysondować opinię sześciu demokratycznych sfer Francji o wydarzeniach w Hiszpanii i ewentualnej interwencji francuskiej, zwróciliśmy się do wybitnego polityka, deputowanego i byłego ministra, Anatola de Monzie z prośbą, ażeby podzielił się z czytelnikami polskimi swoim sądem o aktualnej sytuacji.

— Czy jest pan zdania — zapytujemy na wstępie — że wypadki obecne skłaniają do czynnej interwencji mocarstw europejskich w sprawach hiszpańskich?

Anatol de Monzie odparł z miejsca:

— My, francuzi, nauczeni doświadczeniem naszej pierwszej rewolucji, ustaliliśmy zasadę nieingerencji do spraw innych mocarstw. „Bądźmy sami przykładem mądrości i racji; ogłoszmy, że nie mamy bynajmniej za miaru wtrącać się do wewnętrznych spraw naszych sąsiadów” — nawoływał Danton 13 kwietnia 1793 roku.

W wieku XIX dość często wlamywano się z pod tej zasady pod płaszczykiem humanitaryzmu lub korzyści handlowych, lecz za każdym razem postępowanie takie pociągało za sobą różne powikłania i w rezultacie przynosiło szkodę państwu, usiłującemu zabrać głos w kwestiach polityki wewnętrznej innego państwa.

Kwintesencja prawa międzynarodowego stała się częścią składową mądrości dawnych poezji ludowych. Takie proste przysłowia, jak „Wolność Tomku w swoim domu“ (char bonnier est maitre chez soi) streszcza doskonale myśl i zasadę narodowej suwerenności.

Skoro ów Tomek nie jest pattem u siebie, to nie zmienia postaci rzeczy. Trzeba mu pozosta-

wić wolną rękę, by sam mógł rozwikłać węzeł swych spraw; największy bowiem bezład powstaje na skutek obcej interwencji, powodowanej rzekomo dążeniem do przywrócenia ładu.

Ostatnim, a jakże pouczającym precedensem tego typu była ekspedycja do Meksyku, która stanowiła pierwszy podkop pod istnienie drugiego cesarstwa; bitwa pod Mentana, w której żołnierze nasi przeważyli szalę zwycięstwa na stronę arcykapłańskich żuawów, walczących przeciw Garibaldiemu i zmartwychwstającej Italii; wreszcie wspomnę o interwencji w Rosji na rzecz generała Wrangla, która to interwencja, jak wiadomo, zaogniła tylko stosunki pomiędzy Związkiem Republiki Sowieckich a Europą zachodnią.

Niesławne to były precedensy...

Niewątpliwie w obliczu każdego ruchu wolnościowego narodów odczuwamy chęć dopomożenia im w ich szlachetnych i bohaterkich porywach. Wzajemna pomoc republik z powodzeniem zajęłaby miejsce wzajemnej pomocy dynastii. Pewna wielkoduszność serca pcha demokracje do udzielania pomocy demokratycznym reżymom. Nieinterwencja wydaje się tedy czymś nie moralnym... Z tego właśnie tytułu papież Pius IX demaskował ją w Syllabusie z

1864 roku, a mgr. Dupanloup mówił o owym barbarzyńskim „laissez-faire“, co my nazywamy nieinterwencją. Masy francuskie wyśmiały wówczas Syllabusa, dając w ten sposób ujście reakcji narodowego zmysłu przeciw wszelkiej kontroli i gospodarczej ingerencji. W dobie obecnej nie może być mowy o przystosowaniu Syllabusa do spraw republiki francuskiej i hiszpańskiej. Nawet, gdy weźmiemy pod uwagę sympatie partyjne, to także uznać musimy zasadę nieinterwencji, która dominować musi w obliczu obecnej insurekcji. Francja, zmuszona do zachowania neutralnego stanowiska, nie może udzielić pomocy wojskowej Hiszpanii.

Większość profesorów prawa poucza, że zasada neutralności winna znaleźć zastosowanie, gdy jakieś powstanie ztraca cechy zamieszek i urasta do rozmiarów wojny; gdy mamy do czynienia z ruchem, skierowanym przeciwko ustrojowi państwa i kiedy ruch ten przekracza władzom w wykonywaniu jej funkcji. Takim przykładem jest właśnie rewolta gen. Franco. Ale nie wolno równocześnie zapominać i o innej rzeczy: swe go czasu, gdy międzynarodowa komisja w Tangerze skierowała do gen. Franco pismo, łącząc w tym razie przeproszenia, uznała tym samym powstańców za równych z legalną armią rządową.

Stąd więc wypływa obowiązek neutralności innych państw, a m. in. i Francji.

Gdy kanclerz Dollfuss przy pomocy swych armat zdusił zamieszki w kraju, nikt nie przyszedł z pomocą biedakom, którzy licząc na poparcie z zewnątrz, nastawiali bohaterko swą pierś na pociski. Dopóki nie ma miejsca walka otwarta, jawnie wypowiedziana — wszelka lekkomyślność jest dozwolona, albowiem w tych warunkach nie staje się głośna. — W chwili, gdy dochodzi do groźnej wojny domowej, konieczność stosowania zasady nieinterwencji narzuca się siłą faktu Lloyd George nawołuje wszy stkich do zachowania jak najdalej idącej ostrożności. Jeśli — mówi on — wojna domowa przeistoczy się w krwawą rzeź nie tylko między hiszpanami, wtedy uznaję słuszność zbiorowej interwencji mocarstw dla radykalnego przywrócenia pokoju w Hiszpanii, pokoju, który jest nieodzownym warunkiem bezpieczeństwa Europy

Bądźmy jednak rozważni i spokojni; służmy sprawie wszystkich, a nie dobru poszczególnych jednostek. Owo panujące we Francji „natychmiast“ tyranizuje nas. Ta forma dyktatorialnego działania najgroźniejsza jest dla pokoju i ogólnego bezpieczeństwa.

„Niech żyje Polska, panno-

wie!“ — ten legendarny okrzyk, rzucony w naszym kraju, nie po ciągnął za sobą na szczęście żadnych pożalowania godnych rezultatów. Tak samo nie powinniśmy ich dać okrzyk dla dzisiejszego: „Niech żyje Hiszpania, panowie“, lub: „Niech żyje republika hiszpańska, obywatele!“

W roku 1874 uchodzący hiszpańscy, karliści, internowani byli na naszym terytorium. Działo się to jednak za czasów prezydentury Mac - Mahona. Później, znacznie później, bo w roku 1926 aresztowano, po czym skazano u nas dzielnego pułkownika Marcio za to, że gromadził on podobno materiały wybuchowe z myślą o powstaniu katalońskich separatystów.

Słusznie zabraniamy narówno naszym rodakom „narodowcom“ jak i cudzoziemcom, zamieszkującym we Francji zbrojenia i zasilania obcych mocarstw. Jeśli tedy państwo zakazuje tego poszczególnym jednostkom, winno tym samym przestrzegać tych samych zakazów i nie zasilać wozących się na obcej ziemi demowych wojen. Czyż musimy zadokumentować naszą solidarność z republiką hiszpańską poprzez czynną zbrojną interwencję w Hiszpanii; czyż w obliczu dyktatorstwa, nie wytworzyłby się w Europie stan, w którym oko w oko stanęłyby naprzeciwko sobie dwa wrogie bloki?... Nie czas i nie miejsce dziś na to!

Co do mnie, to trwam przy doktrynie, której broniłem w 1920 r. przed p. Millerandem. Owe jej sieni groźna chmura wisiała nad Francją i Europą. Jak zresztą dziś. Będę się cieszył, gdy decyzje rządu naszego zgodne będą z moimi poglądami, gdy troszczyć się będziemy raczej o Ren niż o Elbę, raczej o Wiedeń niż o Madryt. I gdy nie będziemy eksportować naszej broni, ani naszych bolączek, jako, że mamy nie za wiele broni, a zbyt wiele trosk...

Jerzy Halamski

WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYNSKIEJ lub WODY GORKKIEJ MORSZYNSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

## Gide jest przechodniem

który przez zarośnięte ścieżki idzie w nieskończoność

W ostatnim numerze paryskiego tygodnika „Marianne“ Edmund Jaloux, członek akademii francuskiej, podzielił się z czytelnikami wrażeniami, jakie wyniósł z wizyty u 68-letniego Andre Gide'a.

We wstępie poświęcił kilka słów stosunkowi autora „Menalque“ do Francis'a Jammesa, opartemu z jednej strony na szczerej przyjaźni i z drugiej na nieukrywanej niechęci. W słowach Jammesa — którymi powitał jedno z jego dzieł „Pasterzy nad pasterzami“ — mieści się doskonała, nadzwyczaj trafna charakterystyka tego pisarza. Gide pozostał zawsze pasterzem, lubi gromadzić wokół siebie ludzi, wskazując im duchową strawę w postaci: Uciezki, Samodzielności i Wykorzenienia.

Jaloux przypomina, jak kiedyś przybył do Marsylii, do hotelu

Noailles, aby zobaczyć się z wielkim pisarzem, a odzwiercila rzekła:

— Pan Gide jest nieobecny, ale zaraz przyjdzie i wyjdzie znowu.

To również charakteryzuje znakomitego powieściopisarza, który, jak w życiu codziennym, przechodzi tam i z powrotem przez szereg

idei, krajów i zbiorowisk ludzkich.

Takie naprzykład wspomnienia z pobytu w Z. S. R. R. zasługują na omówienie. Nikt nie przypuszczał, że Andre Gide tak poprostu bez zastrzeżeń przyjmie nową koncepcję socjalną, całkowicie mu nieznaną, którą wkrótce w tak gwałtowny sposób potępi.

W jego utworach znajdziemy przetwarzające się marzenia o wielkiej, wszechwładnej jedności, która zjednoczyłaby całą ludzkość. Według niego najpotężniejszym motorem życia jest zapal. Człowiek powinien wyzbyć się egoizmu, z radością i oddaniem służyć innym. Z takich jednostek złożone społeczeństwo byłoby bezwzględnie rajem na ziemi.

Ostatnio Jaloux odwiedził Gide'a w jego mieszkaniu przy bulwarze Raspail i szczegółowo opisał powierzchowność pisarza, przypominającego młodego mongola, o ostrych rysach, upodobnionych do gładkiej maski. Niesamowite wrażenie wywierają oczy o dziwnym przenikliwym wyrazie, które patrząc wczuwają i poznają myśl. Jaloux wnikliwie scharakteryzował Gide'a, którego serce jest bez żadnego przywiązania i biedy, który wszędzie czuje się jak w domu, a nigdzie nie ma miejsca dla siebie. Gide pozostał na zawsze przechodniem, który przez zarośnięte ścieżki idzie w nieskończoność.

Poteżny  
konflikt  
miłosny

ZABRONIONE  
SZCZĘŚCIE

W roli głównej

MERLE OBERON

niezapomniana bohaterka filmu

„ICH TROJE“

Jutro  
w kinie  
„EUROPA“

CAPITOL

Dziś i dni  
następnych!

Czarująca para kochanków ekranu JOAN CRAWFORD i ROBERT TAYLOR w upojnym romansie filmowym

„Tylko raz kochała“

Reżyseria: CLARENCE BROWN. — W pozostałych rol. główn.: FRANCHOT TONE i LIONEL BARRYMORE

Nadpr.: Tygodnik aktualności oraz kronika P. A. T.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

GRAND-KINO

Dziś premiera

wspaniałego filmu p. t.

DARMOZJAD

Co zrobić z pieniędzmi,  
które spadły z nieba?...

W rol. gł.:

WALLACE BEERY  
CECILIA PARKER  
ERIC LINDEN

Rewelacyjna zniżka cen!

Na I-szy seans od 85 gr.

Na wiecz. seanse od 1.09

# P. premier w Liskowie

dokonał otwarcia wystawy p. n. „Kultura i Praca“

LISKÓW, 8.6. (PAT) — Dnia 8. m. nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy „Kultura i praca“ wsi w Liskowie pow. kaliskiego woj. łódzkiego. Na uroczystości te przybyło k. 6.000 osób z całej Polski.

O godz. 10-ej przybył p. premier gen. Sławoj - Składkowski w towarzystwie wojewody łódzkiego Hau - Nowaka. Od granicy gminy Lisków p. premierowi towarzyszył udział krakusów.

Prócz p. premiera na uroczystości otwarcia wystawy przybyli: minister rolnictwa i reform rolnych J. Oniatowski, minister opieki społecznej Marian Zyndram - Kościalkowski, sen. gen. Andrzej Galica, wice minister opieki społecznej Piestrzyński, oraz przedstawiciele władz wojewódzkich z zastępcą dowódcy OK. k. dypl. Bolesławem i dowódcą w zwijzi płk. Alterem na czele.

Przed bramą tryumfalną przedstawiła gmina Lisków powitali p. premiera chlebem i solą. Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący komitetu wystawy prof. dr. kaliski Ostaszewski, strasząc pokrótce wysiłki wszystkich warstw ludności przy tworzeniu Liskowa, oraz CHARAKTERY. JAC WYBITNE ZASŁUGI KS. KAŁATA BLIZIŃSKIEGO, JAKO

wszystkie pawilony i wzorowe urządzenia gospodarze wsi. W międzyczasie na teren wystawy przybyła pani premierowa Składkowska.

Przed budynkiem gminy Lisków nastąpiło przekazanie p. prezesowi rady ministrów dyplomu obywatela honorowego gminy.

O godz. 19-ej pan premier, żegnany serdecznie okrzykami „Niech żyje“ przez zgromadzoną ludność Liskowa i komitet wystawy z ks. prał. Blizińskim na czele, opuścił Lisków.

W odpowiedzi przemawiał p. premier gen. Sławoj - Składkowski.

Z kolei p. premier przeciął wstęgę, dokonyując otwarcia wystawy.

Po krótkim odpoczynku w domu parafialnym, p. premier, któremu przedstawieni zostali zgromadzeni goście i licznie przybyli dziennikarze, udał się w towarzystwie członków komitetu wystawy na teren wystawowy, zwiedzając kolejno



L83 oznacza ODOL bardziej jeszcze udoskonalony; jego działanie antyseptyczne zostało w wysokim stopniu spotęgowane. Badania bakteriologiczne i kliniczne wykazały przewagę ODOLU pod względem własności bakteriobójczych.

## Rzesza powróci do komitetu nieinterwencji Francja chce odbyć naradę z rządem angielskim w sprawie gwarancji

PARYŻ, 8.6. (PAT). Havas donosi: Rząd francuski zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o odwołanie się do komitetu nieinterwencji w sprawie gwarancji, jakie mogą być przyznane okrętom wojennym, prowadzącym akcję kontroli u wybrzeży hiszpańskich.

Notę francuską doręczono w Foreign Office dziś rano.

PARYŻ, 8.6. (PAT). Nota, jak stwierdzają w kołach politycznych, stanowi tylko formalną rekapitulację stanowiska



### 32 świadków obrony dopuszczono na rozprawę Doboszyńskiego

Krak. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Na rozprawę inż. Doboszyńskiego, która odbędzie się 14 b. m. dopuszczono 32 świadków obrony. Rekrutują się oni przeważnie z członków Stronnictwa Narodowego.

Proces budzi niezwykle zainteresowanie.

### Krażownik „G“ spuszczone na wodę

KILONIA, 8.VI (PAT) — Dziś odbyło się uroczyste wodowanie nowego okrętu niemieckiej marynarki wojennej. Jest to ciężki krażownik, liczący 10.000 tonn opatrzoney dotychczas znakiem „G“. W czasie uroczystości głów nodowodzący flotą admirał Reader nadał nazwę krażownikowi „Bluecher“.

### Ocean na biegunie ma 4.290 mtr. głębokości

MOSKWA, 8.6. (PAT). Agencja Tass donosi ze stacji polarnej na biegunie, iż pole lodowe, na którym stacja się znajduje, w dalszym ciągu spływa i znajduje się w dn. 7 czerwca pod 88 st. 54 min. szerokości i 20 st. długości wsch.

Po raz pierwszy dokonano sondowania oceanu na biegunie i okazało się, iż głębokość oceanu wynosi 4.290 m. Pobrano próbki z dna morskiego do badania geologicznego.

### STENOGRAFKA

pisząca biegle na maszynie może znaleźć pracę w godzinach od 6 do 8 wieczorem. Oferty składać do administr. „Głosu Porannego“ pod „Stenografką“

francuskiego w sprawie hiszpańskiej.

Rząd francuski staje na stanowisku, że przede wszystkim należy doprowadzić do powrotu Niemiec i Włoch do komitetu londyńskiego.

LONDYN, 8.6. (PAT). Na temat dalszych kroków między mocarstwami dla zapewnienia bezpieczeństwa dla okrętów, biorących udział w kontroli morskiej w Hiszpanii. „Times“ stwierdza, że wymiana poglądów między Londynem, Paryżem, Berlinem i Rzymem doprowadziła obecne do wyjaśnienia i sprzecyzowania poszczególnych punktów widzenia.

Dzienniki angielskie przewidują, że jeszcze przed upływem bieżącego tygodnia Niemcy powrócą do komitetu nieinterwencji. Rząd niemiecki, według „Times'a“ pragnie, aby państwu, które zostało zaatakowane, zapewnione było prawo oświadczenia nie tylko w poufnej konsultacji, ale i publicznie, jaką akcję uważa za stosowną na atak. W wypadku na pałacu, Niemcy, po podjęciu nie-

zbędnej, bezzwłocznej akcji obrony, nie odejmowałyby przed odbyciem konsultacji żadnych represji, jak to miało miejsce w Almerii.

### 100 zabitych, 200 rannych w Madrycie

MADRYT, 8.6. (PAT). Hiszpańska Agencja Prasowa podaje, że w wyniku dzisiejszego ostrzelania Madrytu, przeszło 100 osób zostało zabitych, a 200 odniosło rany.

Kilka pocisków trafiło w gmach ambasady kubańskiej, wyrządzając poważne szkody.

SALAMANKA, 8.6. (PAT). — Dwa samoloty rządowe, udając się do Grenady, którą następnie zaczęły bombardować, niszcząc 15 domów w dzielnicy robotniczej.

BARCELONA, 8.6. (PAT). — Komitet obrony podaje, że o godz. 5 rano 2 krażowniki powstańcze dały 60 strzałów w stronę Palamos, nie raniąc nikogo i wyrządzając niewielkie szkody.

## Tragiczna kąpiel pijanego

Nurek z Gdyni szuka zwłok w zbiorniku, zaopatrującego w wodę Bielsko

KATOWICE, 8.6. (PAT). — Z Bielska donoszą: Ubiegłej niedzieli 30-letni Józef Gunia, agent handlowy z Wapienicy pod Bielskiem, w stanie nietrzeźwym skoczył z zapory wodnej do wielkiego zbiornika wody z zamiarem wykapania się. Brawura ta zakończyła się dla niego tragicznie.

Gunia utonął w zbiorniku, liczącym 25 m. głębokości.

Ponieważ miasto Bielsko zaopatruje się w wodę z tego zbiornika, a topielca nie zdoła-

no odszukać, zarząd miasta zwrócił się telefonicznie do Gdyni z prośbą o wysłanie do Wapienicy nurka.

Wczoraj o godz. 17.30 wystartował z Gdyni samolot, wiozący nurka. Z powodu zapadających ciemności samolot zmuszony był wylądować w Poznaniu, skąd pociągiem nocnym nurek wyjechał na Śląsk. Dziś o godz. 9 rano nurek przybył do Bielska, a stamtąd udał się do Wapienicy celem rozpoczęcia poszukiwań topielca.

## Kłeska pożarów

w województwie kieleckim

KIELCE, 8.6. (PAT) — W województwie kieleckim szerzy się w dalszym ciągu kłeska pożarów.

Wczoraj wieczorem z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar we wsi Aleksandrów, pow. pinczowskiego, który zniszczył doszczętnie 8 domów mieszkalnych, 2 stodoły i 12 chlewni oraz szop. Ogółem poszkodowanych zostało 13 gospodarzy.

Tego samego dnia we wsi Rudawa, pow. pinczowskiego spaliło się 6 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskimi. Straty są znaczne. Bez dachu nad głowę zostało 18 rodzin.

Nadmienić należy, że w ub. tygodniu podobne groźne pożary nawiedziły powiaty: ilżecki, zawierciański i olkusk.

## Akcja pracowników bankowych w sprawie unormowania czasu pracy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W związku z niehonorowaniem w mniejszych bankach u-

mowy zbiorowej — pracownicy wystąpili z akcją, mającą na celu przestrzeżenie 8 godzinnej dnia pracy.

## List do Marszałka Śmigłego Światowego związku kombatantów-żydów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Ogólnie - światowy związek kombatantów żydów, którego

siedziba mieści się w Wiedniu, wystosował list do Marszałka Śmigłego - Rydza w związku z zajściami w Brześciu.

## marła druga ofiara zajść w Brześciu nad Bugiem

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Jak się okazuje, zaszła pomyłka imienia i nazwiska drugiej ofiary zajść w Brześciu. Zmarły nazywał się Ojzer Lutenberg i był wczem. Napastnicy wdarli się do jego mieszkania, zniszczyli meble, potłukli lustro i szyby, rozerwali dywan i pierzyny, wysypując na ulicę.

W chwili gdy rozpoczęli niszczenie maszyny do szycia, Lutenberg zasłonił ją własnym ciałem i wtedy otrzymał kilka uderzeń w głowę. W ubiegłą środę przywieziono go do szpitala w Warszawie, ale lekarze uznali stan jego za beznadziejny. Sprowadzono go z powrotem do Brześcia, gdzie zmarł. Pogrzeb jego już się odbył.

## Młazczego sen. Wojtek-Malinowski był obecny na zebraniu O.Z.N.

Sen. Wojtek-Malinowski ogłosił otwarty do b. premiera Moraczewskiego, w którym na pytanie tegoż wyjaśnia, że był obecny na zebraniu Obojzjednoczenia Narodowego w Warszawie i wziął udział w pierwszym posiedzeniu, ponieważ

uważa, że obowiązkiem wszystkich jest dążyć, aby Polska była mocna pod względem gospodarczym i politycznym.

W dalszym ciągu tego obszernego listu wyjaśnia, że nikogo na zebraniu tym nie reprezentował, jeno siebie samego.

## niesienie niewolnictwa w Arabii sudańskiej

JKKA, 8.6. (PAT). Urzędnik „Immu'l - Kur'a“ ogłasza now zarządzenie w sprawie stopowego zniesienia niewolnictwa w Arabii Sudańskiej. Będą one mieli prawo do wolności zede wszystkim ci, którzy potną wykazać się, iż posiadają dużą rodzinę w kraju,

skąd pochodzą, oraz ci, za których cena kupna będzie zwrócona nabywcy, chociażby ratami. Władze obliczają, że za mniej więcej dziesięć lat nie będzie już niewolników w całej Sudań. Ostatnich niewolników wykupi skarb państwa.

## Urządnik zasztyletowany

Napał na funkcjonariusza lwowskiej izby skarbowej

LWÓW, 8.6. (PAT). Dziś w godzinach wieczornych został zasztyletowany w pobliżu lasku Kleparowskiego urzędnik izby skarbowej, mgr. Stanisław Jakubowski.

Wstępne dochodzenia wykazały, że s. p. Jakubowski został

napadnięty przez nieznaną sprawców, z których jeden zadał mu szereg ciosów prawdopodobnie długim nożem. Jeden z ciosów przeciął arterię na szyi i był śmiertelny.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

# Imponująca rewia młodzieży rumuńskiej przed królem Karolem i p. Prezydentem Rzplitej

BUKARESZT, 8.6. (PAT). — Dziś przy bardzo pięknej pogodzie od wczesnego ranka olbrzymie tłumy publiczności ścigały poczęły do wielkiego stadionu sportowego im. króla Karola. Obliczony na 45,000 miejsc stadion ten zapelniony został do ostatniego miejsca.

Stadion przybrany był bogato flagami, pośrodku zaś przy wzniesionym ołtarzu połowym powiewała na wielkim maszcie flaga narodowa Rumunii. Zebrane na placu oddziały ustawione były w trzech wielkich czworobokach, liczących razem około 12,000 chłopców i dziewcząt.

Punktualnie o godz. 9 rano na stadion przybył Prezydent Rzpl. i król Karol, rząd rumuński in corpore z premierem Tatarscu na czele, min. Beck, poseł Arciszewski, gen. Schaly, dyr. Romer oraz korpus dyplomatyczny. Król Karol i p. Prezydent zajęli miejsca w loży królewskiej.

Uroczystość rozpoczęła się modlitwą, następnie zaś król Karol powstawszy, podniesieniem ręki powitał zebrane oddziały, które na pozdrowienie odpowiedziały trzykrotnym okrzykiem. Król Karol przemówił do młodzieży, przy czym głos jego powtarzany był przez rozmieszczone po całym stadionie głośniki.

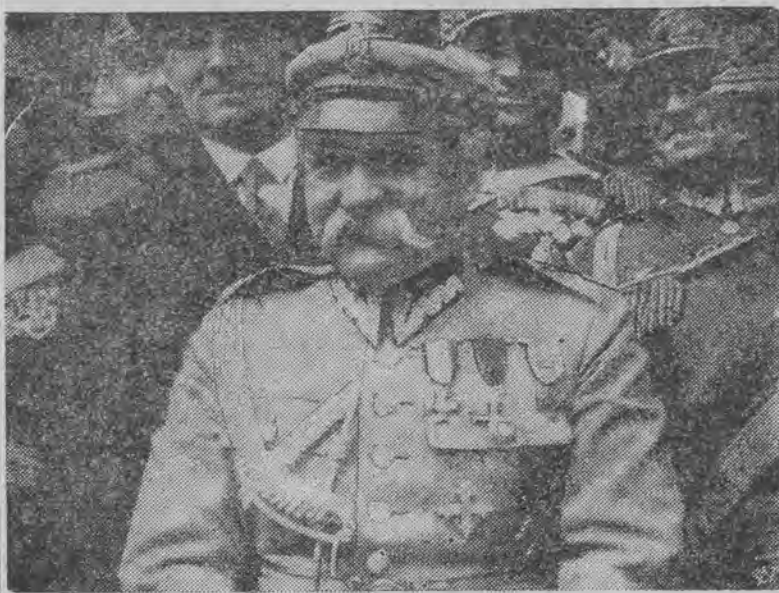
Zauważyć należy, że uroczystość dzisiejsza ma charakter podwójny: jest to bowiem jednocześnie 7-ma rocznica powrotu do kraju i wstąpienia na tron króla Karola oraz święto młodzieży rumuńskiej, którą monarcha otacza szczególną miłością i opieką.

Po przemówieniu króla rozpoczęły się zespołowe popisy gimnastyczne.

Po zakończeniu ćwiczeń około godz. 10-ej rozpoczęła się imponująca defilada całej zebranej młodzieży, oraz licznych delegacji włościańskich.

Orkiestra, która ustawiła się opodal loży królewskiej, odegrała nieśmiertelną melodię legionów polskich „Pierwszą brygadę”, w chwili, gdy po oddziałach najmłodszej młodzieży rumuńskiej przed królem Karolem i przed p. Prezydentem Rzpl. przeddefilowała sprężystym rękiem delegacja związku strzeleckiego i harcerstwa polskiego.

Delegacje owacyjnie powita-



W związku z wizytą pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego w Bukareszcie, reproduujemy kilka zdjęć, ilustrujących pobyt w Rumunii Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Przypominamy, że Marszałek J. Piłsudski, jako Naczelnik Państwa, złożył oficjalną wizytę w Bukareszcie królowi Ferdynandowi we wrześniu 1922 roku. Król Ferdynand w czerwcu 1923 roku przybył do Polski z rewidytą. Poraz drugi Marszałek Józef Piłsudski bawił w Bukareszcie w 1928 roku. — Pierwsze zdjęcie przedstawia Marszałka Józefa Piłsudskiego na dworcu kolejowym w Bukareszcie w otoczeniu generalicji rumuńskiej. Drugie zdjęcie przedstawia moment powitania Marszałka Józefa Piłsudskiego chlebem i solą przez burmistrza Bukaresztu.

tane zostały przez publiczność rumuńską. Cały stadion pozdrowił delegacje strzelecką i harcerską podniesieniem dłoni. Za delegacją polską przemarszerowały dalsze oddziały Strajeri, wykazując pierwszorzędną postawę.

Wreszcie przy dźwiękach

Wszystko to ładowali oni do taksówki. W pewnym momencie zjawił się patrol wywiadowców, którzy widząc wynoszących ze sklepu towary o tak późnej porze, zbliżyli się do nich z zapytaniem, co to ma znaczyć. Jeden z mężczyzn odezwał się: „Ta pani się wyprowadza, więc wynosimy rzeczy”. Na wezwanie do wylegitymowania się, cała trójka rzuciła się do ucieczki. Również szofer wybiegł z auta i zaczął biec w stronę ulicy Zamenhoffa. Rozpoczęła się na ulicy Piotrkowskiej szalona gonitwa. — W międzyczasie czwarty osob-

raz delegacje włościańskie w barwnych strojach ludowych, reprezentujące wszystkie prowincje Rumunii, jak Transylwania, Bessarabia, Bukowina, Banał, Mołdawia, Wołoszczyzna i t. d. Niektóre delegacje wystąpiły na koniach, osiodłanych bogato przystrojonymi siodłami i haftowanymi czaprakami. W defiladzie udział wziął ks.

Michał, który maszerował w I o-sekcji organizacji harcerskich.



Trzecie zdjęcie przedstawia Marszałka Piłsudskiego wchodzącego do przedium rady ministrów w Bukareszcie. —

Po rewii młodzieży rumuńskiej na stadionie im. Króla Karola około godz. 1 po południu p. Prezydent podejmowany był śniadaniem galowym w pałacu królewskim.

O godz. 18 p. Prezydent Rzplitej złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 20 odbył się w pałacu królewskim obiad w ścisłym gronie.

Po obiedzie w pałacu odbył się koncert galowy.

## Dekoracja p. Prezydenta i min. Becka

BUKARESZT, 8.VI (PAT). — Król Karol udekorował p. Prezydenta Rzplitej odznaczeniem „Meritul Cultural” I kl. (zasługi kulturalne), podkreślając wyjątkowe zasługi p. Prezydenta Rzeczypospolitej na niwie naukowej. Min. Beck został udekorowany przez króla Karola

rem „Pour le Merite” I kl. Prezydent Rzplitej wręczył w imię wojewodzie Michałowi ne, oprawione w skórę, pamiątkowe z fotografią go pobytu w Warszawie. Wojewoda przyjął ten upominek z wyjątkowym zadowoleniem

## Rozmowy polityczne

BUKARESZT, 8.VI (PAT) Dzienniki donoszą, że I wczorajszym uroczystym obiedem w pałacu królewskim Karol i p. Prezydent Rzplitej byli konferencją, rozmawiając na temat sytuacji międzynarodowej. Pisma podają, że min. Beck odbył rozmowę polityczną z ministrem spr. zagr. Antcu i że dzisiaj nastąpi dalszy ciąg tej rozmowy między oboma państwami.

**EUROPA** Niedodwołalnie ostatni dzień  
P. 4. 6. 8. 10  
**WIELKA SENSACJA!**  
**BRUTAL**  
VICTOR ME LIN

## Na wzór bandytów w Chicago

# Zuchwała kradzież przy ul. Piotrkowskiej

## Złodzieje zajęli przed sklep taksówką i po otwarciu kraty i drzwi zaczęli wynosić galanterię jedwabną

Wczoraj wieczorem, na krótko przed godziną 22.00 przed dom nr. 136 przy ul. Piotrkowskiej zajęła taksówką, z której wysiadło 4 elegancko ubranych mężczyzn.

Szybko podeszli oni do mieszczącego się w tym domu sklepu z jedwabną galanterią Wiery Korzeniewskiej i Wojdysławskiego. Jeden z mężczyzn wydobyl z kieszeni klucze i otworzył kłódkę na kraty, a następnie drzwi wejściowe, po czym wszyscy weszli do wnętrza.

Po kilku minutach mężczyźni zaczęli wynosić ze sklepu pudła, zawierające jedwabne pończochy, bluzki, bieliznę i t. d. —

Wszystko to ładowali oni do taksówki.

W pewnym momencie zjawił się patrol wywiadowców, którzy widząc wynoszących ze sklepu towary o tak późnej porze, zbliżyli się do nich z zapytaniem, co to ma znaczyć.

Jeden z mężczyzn odezwał się: „Ta pani się wyprowadza, więc wynosimy rzeczy”.

Na wezwanie do wylegitymowania się, cała trójka rzuciła się do ucieczki. Również szofer wybiegł z auta i zaczął biec w stronę ulicy Zamenhoffa.

Rozpoczęła się na ulicy Piotrkowskiej szalona gonitwa. — W międzyczasie czwarty osob-

nik, przebywający do ostatniej chwili w sklepie, widząc, co się święci, przez górne okno drzwi wejściowych wdrapał się na sąsiedni płot, który przesadził i znikł w ciemnym podwórzu.

## Czworaczki 38-letniej matki

PARYŻ, 8.VI — Agencja Havasa donosi z Nevers, że pani Louis Dautun, licząca lat 38, powiła czworaczki płci męskiej. — Noworodki są najzupełniej normalnie zbudowane. Pierwsze z urodzonych dzieci zmarło. Matka i pozostałe przy życiu 3 noworodki czują się doskonale.

Tymczasem pościg doprowadził do ujęcia 3 złoczyńców. — Dwóch zdołało zbiec.

Taksówka wraz z niedoszłym łupem, przedstawiającym wartość około 10,000 złotych została skierowana do wydziału śledczego.

Nazwiska aresztowanych złodziei i szczegóły dalszego dochodzenia, zmierzającego do ujęcia pozostałych dwóch sprawców, trzymamy się na razie, dla dobra śledztwa, w tajemnicy.

Warto zaznaczyć, że kradzież miała miejsce podczas największego spaceru na Piotrkowskiej a więc w obecności wielu set osób.

## Zgon Pawła Heilpma

W Warszawie zmarł wity, działacz gospodarczy h. p. awel Heilperin. Zmarły piastował stanowisk w bankowości i jedną z czołowych postaci życia gospodarczego. M. in. był zycielem związku banków w łsce i długoletnim wiceprezesem.

Wśród szeregu odznaczeń posiadał m. in. order „Polta Restituta”. Przez szereg lat był na czele Banku Dyskontowego Warszawskiego, jako prezes rządu, piastował prezesurę rady gidy pieniężnej w Warszawie i brał udział w pracach samorządu gospodarczego jako radca izby przemysłowej warszawskiej.

## Goczalkowice - Zdrój k. Sl.

Radoczynna solanka jodobromowa, borowina, wodolecznictwo, elektroliza, inhaletorium.  
KUCHNIA DIETETYCZNA.  
Tanie kuracje ryczałowe.





**Wiadomości bieżące**

**DYŻURY APTEK.** — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza, Zgierska 5a, A. Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i Schatza, Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ki, Rzgowska 14.

**ZAPARCIE**  
Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa zaletę, jako zastępującą na zaufanie środek czyszczący jelita.

**Zatarg w aptekach  
Farmaceuci walczą  
o umowę zbiorową**

Jak już donosiliśmy, farmaceuci łódzcy wszczęli akcję o zawarcie umowy zbiorowej, którą obowiązywała apteki, laboratoria itd.

W dniu dzisiejszym w okręgowej inspekcji pracy pod przewodnictwem insp. Wyrzykowskiego odbędzie się konferencja porozumiewawcza w tej materii.

Farmaceuci grożą strajkiem w wypadku nieuwzględnienia ich żądań.

**Pożar  
kiosku z napojami**

Wczorajszej nocy wybuchł pożar w kiosku z napojami przy zbiegu ulic Narutowicza i Trębackiej, należącym do p. Krakowskiej (Pomorska 64), a obecnie dzierżawionym przez Reżynę Śpiewak (Składowa 31).

Na miejsce przybył VI pluton straży, który po 30 minutach płomień ugasił. Kiosk częściowo uległ zniszczeniu. Straty stosunkowo nieduże.

**Zderzenie samochodów  
na ulicy Andrzeja**

Wczoraj przed południem przy zbiegu ulic Andrzeja i Al. Kościuszki na jadący ulicą samochód nr. 1007 najechała z tyłu taksówka, prowadzona przez szofera Cerfasa.

Wskutek zderzenia oba auta uległy uszkodzeniu.

Kierowcom policja spisala protokoły.

**KOLONIA WYPOCZYNKOWO -  
TURYSTYCZNA W ZAKOPANEM.**

W połowie czerwca zostaje uruchomiona kolonia turystyczno-wypoczynkowa w Zakopanem — Jaszczurówce. Willa pierwszorzędna. Wikt obfity i smaczny. 5 razy dziennie. Położenie centralne. Pokoje słoneczne i przestrzenne. 2 — 3 - osobowe. Bogaty program turystyczny. Fachowe kierownictwo turystyczne i administracyjne. Turnusy dwu i czterotygodniowe. Cena za pobyt 4-tygodniowy wynosi zł. 112,50 i obejmuje przejazd w obie strony, mieszkanie i wikt.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje biblioteka im. B. Borochowa, Łódź, Zachodnia 59, tel. 191-50.

**Dwie ofiary upału**

**Matka z córką doznały ciężkiego porażenia słonecznego**

Wczorajszy upał pociągnął za sobą pierwsze w tym roku ofiary porażenia słonecznego.

Zamieszkała przy ul. Marynarskiej 26 Marianna Lwowiecka oraz jej zameżna córka Stanisława Chalupa przebywały w ciągu dnia przez dłuższy czas na pobliskim rynku.

Wieczorem u obu kobiet poczęły uchnąć twarz, ręce i nogi. Niebawem też matka z córką straciły przytomność.

**„Izba zatrzymań” otwarta!**

**Z włóczęgów małoletnich wychowywać się będzie dobrych obywateli  
Pierwsza inspekcja starosty dr. Mostowskiego**

Wczoraj uruchomiona została w Łodzi „izba zatrzymań”, instytucja, której celem i zadaniem jest walka z żebractwem i włóczęgostwem wśród nieletnich. Ale nie walka przy pomocy represji, kar, czy aresztu, lecz przy pomocy środków pedagogicznych, wychowawczych.

„Izba zatrzymań”, to rodzaj hotelu czy internatu dla bezdomnych dzieci ulicy łódzkiej. Hotelu, pod zarządem policji kobiecej, a pod patronatem miasta.

Tu kierowane będą żebrzące dzieci, bezdomni ulicznicy, włóczęgi. Znajdą troskliwą opiekę, pomoc, będą nakarmione i ubrane. Jeżeli mają rodziców, którzy znajdują się w sytuacji materialnej, umożliwiającej utrzymanie dziecka, zostaną odprowadzone do domu, w innym wypadku będą kierowane do instytucji i stowarzyszeń dobroczynnych, otrzymując pracę, naukę i wychowanie. Będą pod stałą kontrolą, która umożliwi im powrót do normalnego życia. Staną się z czasem dobrymi obywatelami.

„Izba zatrzymań” mieści się w domu przy ul. Kopernika 36, w prawej oficynie w jednopiętrowym schludnym domku.

Kiedy wczoraj poraz pierwszy przekroczyliśmy progi tej

ze wszech miar pożytecznej instytucji, doznaliśmy bardzo miłego wrażenia. To bynajmniej nie więzienie czy areszt z okratowanymi oknami, to nie smętny dom poprawcy, ani warsztaty przymusowej pracy. To naprawdę przytulny hotelik ze wszystkimi wygodami.

W pierwszej sali na dole urzędują policjantki. Dyżurna posterunkowa, sekretarka i opiekunka.

Właśnie w chwili, gdy chcieliśmy wyjawić cel swojej wizyty, na podwórzu zajechało auto p. starosty dr. Mostowskiego. Dyżurna melduje się, a za zezwoleniem p. starosty zwiedzamy z nim razem urządzenie „izby zatrzymań”.

Na dole w obszernej widnej sali, wymalowanej jasnymi barwami, bawi się gromadka dzieci. Wszystkie ostrzyżone, umyte, ubrane w granatowe piżamy i szare miękkie pantofle.

To pierwsi pensjonariusze, zebrani w ciągu ubiegłej doby z ulic łódzkich. Dzieci w różnym wieku od 5 do 11 lat, dziewczęta i chłopcy. Mimo różnicy wieku bawią się doskonale razem. Naprawdę trudno dopatrzeć się w tych schludnie ubranych dzieciach wczorajszych włóczęgów i żebraków. Na sali czuwa nad dziećmi higienistka i przedstawicielka patronatu.

**do PARYŻA**

11-dniowe wycieczki na Wystawę Światową i do Berlina. Cena Zł. 295,— przejazdy, mieszkanie, utrzymanie, zwiedzanie. Wyjazdy co tydzień od maja do listopada.

**do DALMACJI**

25-dniowe wycieczki wypoczynkowe do Dubrownika. Zwiedzanie Wiednia, Budapesztu i całego wybrzeża Dalmatyńskiego. Wyjazdy 3.VII, 31.VII, 4.IX i 2.X.

**do ITALII**

28-dniowe wycieczki wypoczynkowe na plaże Italii — Viareggio, Lipiec, sierpień i wrzesień. Cena Zł. 455,—

**SERCE  
EUROPY**

29-dniowe wycieczki: Berlin — Paryż Riviera — Rzym — Neapol — Capri — Florencja — Wenecja — Budapeszt. Lipiec, sierpień i wrzesień. Cena Zł. 795,—

**od PIRAMID  
po FIORDY**

Letnie wycieczki morskie po Morzu Śródziemnym, na Atlantyk i na Morza Północne, luksusowymi statkami polskich i zagranicznych linii żeglugowych.

**FRANCOPOL Warszawa  
Mazowiecka 9**

Właśnie wybiła godz. 12. Obiad. Dzieci zasiadają przy obitych ceratą stołach i otrzymują pożywne jedzenie w emaliowanych miskach. Jedzą z apetytem. Zwraca się uwagę, aby jadały ładnie.

Z jadalni po schodach udajemy się do sypialni na piętrze. Jedna sala przeznaczona jest dla dziewcząt, jedna dla chłopców, najmniejsza — na rodzaj izby chorych. Tu lokowane będą dzieci, które nagle zaniemogą. Zasadniczo bowiem w „izbie zatrzymań” nie będzie dzieci chorych. Będą one kierowane wprost do szpitali i leczone na koszt miasta.

Sypialnie widne, przestrzenne. Odstępy między łózkami dość znaczne. Niema wprowadzić pościeli, ale sprężynowe materace, kryte grubo wyściełanymi piernatami i koce w zupełności wystarczą. Narazie stoi 25 łóżek, potem liczba ta w miarę potrzeby ulegnie powiększeniu.

Obok sypialni — ubikacje, a na dole: łaźnie, natryski, kuchnie, szatnie etc. Wszystko bardzo estetycznie pomyślane i solidnie wykonane.

W „izbie zatrzymań” przebywać będą dzieci maksimum 48 godzin. W ciągu tego czasu dokonany zostanie wywiad, od wyniku którego zależy będzie, jakie będą dalsze losy zatrzymanego: albo powrót do domu, do rodziców, albo jakaś instytucja dobroczynna.

Trudno narazie mówić, jakie rezultaty da „izba zatrzymań”. O tym pomówimy w przyszłości. Narazie stwierdzić tylko można, że wszystko co dotąd zrobiono, zrobiono dobrze i starannie. A że zapał istnieje, należy się spodziewać, że praca pójdzie gładko i da spodziewane efekty.

P. starosta Mostowski, który bardzo dokładnie zapoznał się z urządzeniami i regulaminem „izby zatrzymań”, zapowiedział częste inspekcje, co również przyczyni się do postawienia placówki na najwyższym poziomie, tak jak to jest zagranicą.

Wyjeżdżając na urlop i na lotnisko człowiek kulturalny nie zapomina o gazecie.  
Sz. Penumeratorzy sechą wiadomości administrację (Piotrkowska 70, tel. 222-22) naszego pisma o zmianie adresu, aby mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „GŁOS PORANNY”. Zmiana adresu bezpłatnie

Wszystkim tym, którzy w chwili ciężkiej dla nas żaloby złożyli dowody współczucia i tak liczny wzięli udział w pogrzebie naszego nieodżałowanego

**b. p. D-ra Szymona Goldrynga**

wyrażamy tą drogą szczerą, z głębi serca płynące podziękowanie.

**Żona, syn i rodzina**

Głęboko dotknięty nieoczekiwanym zgonem

**B. P.**

**D-ra med. Szymona Goldrynga**

najserdeczniejsze współczucie wyraża Żonie, Rodzicom i Rodzinie

**Personel f-my M. Saper**

**Walka w pędzącym samochodzie**

**Policjant pod groźbą rewolweru zaaresztował szofera i pasażerów**

W dniu wczorajszym pełniący służbę na ulicy Rzgowskiej st. post. Antoni Kwinta zauważył w

pewnej chwili auto osobowe, jadące w stronę Placu Reymonta. Samochód ten, w którym siedziało 3 mężczyzn, nie posiadał żadnych znaków rejestracyjnych.

Policjant zatrzymał samochód, domagając się od pasażerów dowodów osobistych. Wówczas szofer szybko zapuścił motor i usiłował zbiec.

W ostatniej chwili na stopień samochodu wskoczył policjant, wzywając szofera do zatrzymania się. Auto jednak mknęło przez ulicę w szalonym tempie. Pasażerowie samochodu usiłowali w pełnym biegu zepchnąć policjanta ze stopnia.

Dopiero przy zbiegu ulic Kilińskiego i Emilii ~~szofer~~ widząc wymierzoną w swoją stronę lu-

fę rewolweru, począł gwałtownie hamować. Rozpędzone auto zarzuciło i wpadło na jadący z przeciwnej strony samochód.

Nastąpiło gwałtowne zderzenie. Oba auta uległy poważnemu uszkodzeniu. Ludzie jednak z wypadku wyszli bez szwanku. Teraz dopiero st. post. Kwinta mógł aresztować sprawców, po czym odprowadził ich do komisariatu policji.

Tu okazało się, iż aresztowanymi są: 24-letni szofer Stanisław Wiśniewski (Kilińskiego 7), który kierował autem, Franciszek - Tadeusz Rosiak (Bobowa nr. 9), również szofer, oraz 45-letni Michał Wilczurko (Fabryczna 22), z zawodu monter.

Trójka ta została osadzona w więzieniu do dyspozycji władz prokuratorskich.

Zamiast kwiatów na grób **D-ra Szymona Goldrynga** ofiaruje dla poszkodowanych Brześciea zł. 10.—  
**M. Praszki**





## Chmielewski wraca w czwartek 17 b. m. W Poznaniu i w Łodzi czekają go entuzjastyczne przyjęcia



Bokserska reprezentacja Europy zwiedzała Chicago. W oknach autokaru widzimy całą ósemkę. Od lewej: Musina, Polus, Chmielewski, Matta, Runge, Nürnberg, Murach i Sergio — wszyscy w jednakowych ubraniach.

Polus i Chmielewski są już w drodze powrotnej do kraju. — Onegdaj, opuścili Nowy Jork na pokładzie „Lancastrii“, która, podobnie jak „Berengaria“ należy również do armady znanego towarzystwa okrętowego „Cunard White Star“, ale jest cztery razy mniejsza od kolosa, którym jechali w pierwszą stronę. „Lancastria“ jest rozmiarów naszej Polonii — tonaż jej wynosi coś ponad 16 tys. W niedziele przybędzie ona do Ostendy.

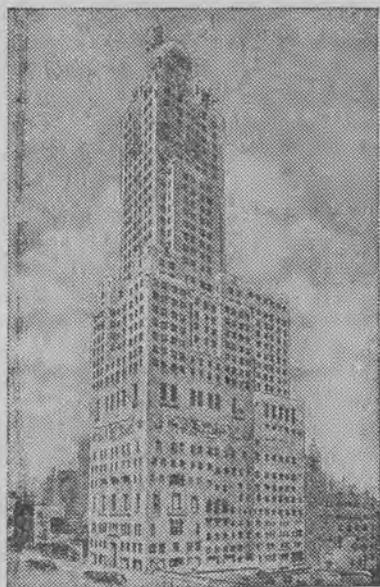
Drogę powrotną ekspedycja odbywa w zmniejszonym składzie. W Ameryce pozostali włosi Matta, Sergio i Musina w towarzystwie swego opiekuna Conte Gerardo Leonardi di Villa Cortesse. Czekają w Nowym Jorku na przyjazd uzupełniającej komplementu piętki reprezentantów Italii, bowiem w połowie miesiąca odbędzie się, również pod auspicjami „Chicago Tribune“ mecz: Ameryka — Włochy.

Na „Lancastrii“ wracają więc polacy i Niemcy. W Brukseli ekspedycja zatrzyma się przez dobę, po tym razem jeszcze podejmie jazdę do Berlina.

W środę, dnia 16 b. m. w godzinach rannych, względnie wieczorowych Polus i Chmielewski pod wodzą p. Rybarczyka przekroczą granicę w Zbąszyniu. — Przypuszczalnie tego dnia wieczorem, w Poznaniu odbędzie się uroczyste powitanie mi-

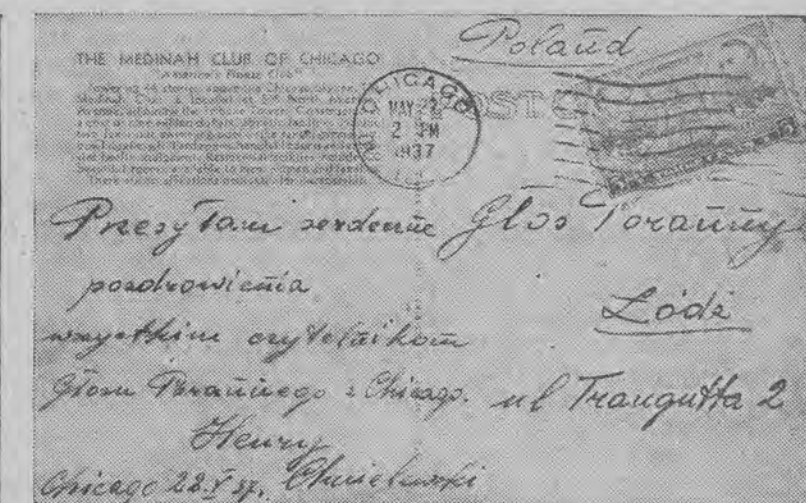
strzów Europy i bankiet urządzony przez PZB.

W czwartek, Chmielewski przybędzie do Łodzi, gdzie natychmiast zamelduje się u dowódcy O. K. gen. bryg. Langnera. W Łodzi, czeka Chmielew-



Na 42 piętrze tego kolosa, który jest gmachem klubowym „The Medina Club of Chicago“ mieszkała reprezentacja Europy podczas pobytu w Chicago.

skiego entuzjastyczne przyjęcie, program którego będzie przez



Fotografia pocztówki Chmielewskiego z pozdrowieniami dla czytelników „Głosu Porannego“. Zwracamy uwagę na podpis Łodzianina, który dla zbieraczy autografów posiada dużą wartość.

związek okręgowy w najbliższych dniach ustalony.

\*

Chmielewski pamięta o swym rodzinnym mieście, o tych tysiącach sportowców, którzy widzą

w nim godnego reprezentanta sportu polskiego, synonim polskiej ciężkiej fizycznej.

Dla czytelników „Głosu Porannego“, nadesłał on wczoraj pozdrowienia z Chicago. Kilka dni pobytu na drugiej półkuli zdolał Łodzianin już zamerykanizować, podpisał się bowiem, jak to widzimy na odbitce, jako Henryk Chmielewski.

Ten „domek“, który widzimy na odwrocie karty, to gmach klubowy, znanego towarzystwa sportowego „The Medina Club of Chicago“. Budynek ten wznosi się na nie mniej i nie więcej, tylko 44 piętra, a koszt jego budowy wynosił 9 milionów dolarów, czyli około 50 milionów złotych (!). W tym gmachu, na 42 piętrze (!) mieszkała reprezentacja Europy, podczas swego pobytu w Chicago.

Chmielewski czuje się dobrze i wygląda świetnie. Poczta przyniosła nam również zdjęcie, które właśnie też reprodukuje. Łodzianin jest tak opalony, że można go wziąć za murzyna...

## Etap Augustów--Warszawa

Wóz kapitana Kawala wpadł na karetkę pogotowia

WARSZAWA, 8.6. (PAT) — Po całonocnym odpoczynku w Augustowie 24 samochody, biorące udział w 10-tym międzynarodowym raidzie automobilklubu Polski, przebyły ciężki etap Augustów — Warszawa. Długość trasy wynosiła 567 km., w tym było około 60 km. drogi gruntowej (między Skidłem i Wołkowyskiem).

Oprócz defektu w dopływie benzyny w samochodzie Spornego, nie zanotowano na całej trasie żadnych poważniejszych defektów. Dopiero w Warszawie auto, kierowane przez kpt. Kawalę, zderzyło się na początku ulicy Stalowej na ślepych zakręcie z karetką pogotowia prywatnego, która ścięła zakręt. Zostały uszkodzone w samochodzie kpt. Kawala: błotnik, koło, osłona amortyzator, auto zostało jednak w bardzo szybkim czasie naprawione i p. Kawala zjawił się na mecie

mydłem Majdego  
umyjesz każdego

jeszcze w przepisowym czasie.

Inni zawodnicy przybyli w następującej kolejności:

Nowak, Kraus, Rauch, Kasperowicz, Schneider, Mazurek, Rychter, Bellen, Grętkiewicz, Marek, Paczesny, Strenger, Dąbrowski, Szachowski, Ripper, Kołaczkowski, Wojtechowski, Saverwein, Prądyziński, Guillaume, Orslich, Siemiątkowski, Sporny, Kawala.

Cała trasa była doskonale strzeżona. W Grodnie drogę wskazywało bardzo sprawnie wojsko. W innych miasteczkach i osadach przejazdu obstawione były przez policję i oddziały „Strzelca“. Obsawiona była również dokładnie trasa na terenie powiatu warszawskiego i miasta Warszawy. W całym szeregu miejscowości wyległy tłumy publiczności. Szczególnie serdecznie witały zawodników dziecka, które obrzucały jadącymi nareęczami kwiatów, bądź też witały zawodników machaniem rączek. Mieszkańcy jednej z osad pod Białowieżą posunęli gościnność i serdeczność do tego stopnia, że zawiesili nad drogą ogromny transparent z napisem „Rutka was wita“, umalony zielenią i kwiatami.

Największą niespodzianką sprawiło automobilistom to, że stan dróg na etapie Augustów — Warszawa oprócz traktu gruntowego między Skidłem a Wołkowyskiem był zupełnie dobry. Zawodnicy wyjechali z Augustowa pełni podziwu dla tej przepięknej miejscowości i serdeczności, z jaką podejmowali ich delegaci automobilklubu Polski.

Jazdę na drodze gruntowej obserwował przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych, mjr. Kulesza, który specjalnie przybył na ten etap z Warszawy.

## Jedenastka Euzkadi którą gościmy w Polsce, reprezentuje klasę u nas niewidzianą

Dziś, w Katowicach odbędzie się mecz Bilbao — Śląsk, który wywołał tak wielkie zainteresowanie, że w przedsprzedaży pobito rekord frekwencji. To samo zapowiada się w Warszawie, gdzie w niedzielę odbędzie się mecz, którego oficjalna nazwa brzmieć będzie: Team Euzkadi (team basków) — Liga polska.

Skład naszej jedenastki podaaliśmy wczoraj, ale jest rzeczą więcej niż pewną, że skład ten będzie w kilku punktach zmieniony. Obaj napastnicy z AKS-u: Piątek i Wostal są kontuzjowani i wątpliwe, że będą na niedzielę gotowi. Wisła jedzie do Poznania i jeszcze nie sprecyzowała swego stanowiska, czy odda graczy do zespołu ligi. Raczej tak, ale nie pewnego.

Baskowie reprezentują wysoki poziom. Redaktor Rotbert, który widział ich w sobotę w Pradze, określił ich, jako drużynę o klasie takiej, jaka jeszcze w Polsce nie gościła.

W zespole mamy cały szereg nazwisk o głośnym w świecie pił-

karskim brzmieniu. Lewoskrzydłowy Gorostiza, który był siedemnaście razy czynny w państwowej reprezentacji hiszpańskiej, dalej środek napadu Langara z F. C. Oviedo, który był przed dwoma laty najlepszym graczem na boisku na meczu Austria — Hiszpania...

Zobaczymy także słynnego Louisa Regneiro (prawe skrzydło) 28-krotnego hiszpańskiego internacjonalca, fenomenalnego prawego pomocnika Cillanzena z A. C. Bilbao, młodego, lecz cieszącego się wielką sławą obrońcę Aedo z F. C. Sevilla.

Reprezentacyjny skład basków wygląda jak następuje: w bramce — Grogorio Blasco (A. C. Bilbao), obrońcy: Pablo Barcos (FC Baracaldo) i Serafin Aedo (Betis F. C. Sevilla), pomoc — Leonardo de Cilaurren (A. C. Bilbao), Jose de Mugerza (A. C. Bilbao), Roberto Echevarria (A. C. Bilbao), atak (od strony prawej) — Luis Regneiro (F. C. Madrid), Jose de Ivaragorri (A. C. Bilbao), Isidoro de Langara (F. C. Oviedo), Enrique Larrinaga (Racing Santander), Guillermo Gorostiza (A. C. Bilbao).

Rezerwowi: Alonsi (F. C. Madrid), de Unamuno (Betis, Sevilla), Bienzolas (A. C. Osasuna), Eguzniza (Arenas Bilbao).

Na mecz dzisiejszy z baskami Śląsk wystawia następującą reprezentację: Kwoka, Gemza, Stolarczyk, Piec I, Piątek, Wostal, Wilimowski i Wodarz.

## Dziś mecz tenisowy Union-Touring — Wima

W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego (środa i czwartek) zostanie rozegrany na kortach Wim i UT. mecz tenisowy półfinałowy o mistrzostwo drużynowe okręgu łódzkiego między Wimą i UT.

W dniu dzisiejszym od godz. 7-ej na kortach Wim przy ul.

Rokicińskiej odbędą się gry pojedyncze panów, gra pojedyncza pań i gra mieszana, zaś w czwartek na kortach UT. (róg Wodnej i Nawroć) również od godz. 17 odbędzie się dwie pozostałe gry pojedyncze panów i gra podwójna panów.





